GAZETA KRAKOWSKA

No. 67.

W Srodę Dnia 21. Sierpnia 1805.

Z Wiednia d. 14. Sierpnia.

Na d. 17 p. m. prezydent miasta Wiednia i C. K. radca de Woblleben podał znorwu J. C. K. Apostolskiey Mci naypokorniey imiona właścicielow domow w Wiedniu i po przedmieściach, którzy złożyli do kassy mieyskiey w dobrowolney ofiarze bez przyięcia obligacyi postanowioną w roku 1796 i 1797 woienną pożyczkę wraz z prowizyą za te lata w kwocie 20,940 ryń. 43½ kr. J. C. K. Mość przyiął nietylko z ukontentowaniem tę ofiarę, ale nadto kazał ogłosić imiona tych dobrych obywateli.

Członki jurydycznego wydziału w szkole główney Wiedeńskiey, na dowod swego szacunku dla zasłużonego dyrektora tego wydziału, C. K. aktualnego nadwornego radcy Zeiller, który w roku przeszłym zaszczycony był godnością rektora, zawiesiły d. 13 Sierpnia w sali posiedzeń iego portret obok portretow innych sławnych mężow, w czasie uroczystego zgromadzenia wszystkich wydziałow. Przeszły dziekan, a teraźnieyszy poddziekan jurydycznego wydziału Marya Aloyzy de Bach miał z tego powodu łacińską mowę, w którey wyliczał zasługi Zeillera i tęż wydrukowaną rozdał przytomnym. Portret ten podobny iest do tego, który professorowie i uczniowie na uczczenie Zeillera przeszłego roku w sali lekcyy zawiesili, i robiony iest ręką [illegible]gela.

Z poruszeniem dowiedziało się C. K. Gubernium niższey Austryi o pięknym czynie wielu państw tey prowincyi, które z znaczną ofiarą osłodziły przykry los swoich poddanych z powodu powszechney drogości pochodzący. I tak C. K. Appelacyyny radca Baron Wallstadten, iako administrator państwa swey córki, która poszła za Xci Corsini, wspomógł ubogie familiie znaczną kwotą pieniędzy na kupienie żywności nietylko bez prowizyi, ale na odrobek, i co większa, niemal o połowę powiększył dzienną płacę, przez co zapobiegł nietylko nędzy, ale oraz wzbudził chęć do pracy. Opat sławnego klasztoru Gottweig rozdał pomiędzy poddanych swoich nietylko własny zapas zboża w targowey cenie, ale nawet kazał dla nich zakupywać zboże za granicą i odprzedawał im go w daleko niższey cenie. Podobnymże sposobem wsparł Hrabia Augustyn Auersperg swoich poddanych. Gubernium niższey Austryi zaszczyciło takowe czyny pochwalnemi dekretami, i ogłoszone są w ninieyszym piśmie z woli J. C. K. Mci za przykład do naśladowania.

Z Brynа d. 13. Sierpnia.

Podług listu od granic Tureckich pod d. 2 t. m. Belgrad w smutnym znayduie się w stanie: Basza tamteyszy został d. 28 Lipca do więzienia wtrącony i strzeżony iest od Kersyalow; d. 29 tenże los spotkał wielu iego urzędnikow, a mianowicie pierwszego iego radcę, którego kolbami zbito. Kersyalowie nazywaią baszę i iego urzędnikow zdraycami, i mieli odkryć taiemne porozumiewanie się z Hafes Baszą; lecz prawdziwym iego występkiem iest podobno, że Kersyalowie nie odebrali dotąd swoiego żołdu, który do 300 kies wynosi, i otrzymać go nie mogą, ponieważ basza nie może ani iednym szelągiem rozrządzić. D. 30 znaydował się w niebezpieczeństwie zamordowania, gdyż zabrakło w mieście wszelkich żywności, iakoż tak wielka tam panuie nędza, że tylko ieszcze 2 piekarzy czarny i niewyruszony chleb pieką, a mięsa 10 łotow tylko na iednego człowieka codziennie kupić można. Do tego przydać ieszcze potrzeba, że mieszkańcy ogołoceni są z wszelkich pieniędzy, dla tego widzieć można codziennie na rynku sprzedaiących za bezcen kleynoty i inne sprzęty, aby tylko cokolwiek kupić za to żywności. Gdziekolwiek kurzy się z komina, tam zbiegaią się kupami zgłodniali ludzie, wyiadaią wszystko. ciesząc strapionego gospodarza wynadgrodzeniem w lepszych czasach. I tak Belgrad znayduie się w stanie oblężenia, chociaż w samey rzeczy nie iest oblężonym. U baszy znaleziono pisma, z których pokazuie się, że z porozumieniem się z tamteyszym Hafes-Baszą utrzymuie woyska i żołd im płaci, w brew umowie z Kussanci Alim. Hafes-Basza, który ma obiąć rządy nad Serwiią i teraźnieyszego baszę zluzować, iest tak dalece od woyska opuszczony, że nie może 2000 ludzi nawet zebrać, a zatem nie iest w stanie oprzeć się ani powstańcom, ani załodze Belgradzkiey, która składa się z Kersyalow.

Tureccy mieszkańcy w Semendrya rozdrażnili powstańcow, attakuiąc należący do nich statek z żywnością, przy czem 1 człowieka im zabili, drugiego ranili. Powstańcy podstąpili pod miasto, zapowiedzieli mieszkańcom, iż złamali przysięgą z twierdzony pokoy, napadli na bawiącego się robotą w polu, przełożonego miasta nazwiskiem Jazo, i z wszystkiemi ludźmi aż do iednego człowieka, którego ieszcze trzymaią, zabili. Mieszkańcy staraią się w prawdzie prożbą i łzami przebłagać oblężeńcow, ale ci nie chcą tego słuchać, grożą owszem, iż iak tylko zdobędą miasto, dziecięcia nawet w żywocie nie oszczędzą. Teraz zabrali iuż wszystko bydło, które przed miastem zastali, spalili siano, zniszczyli urodzaie, ogrody, winnice co tylko mogli, i zdaie się, że wkrotce nie tylko Semendrya, ale i Belgrad w ich ręce się dostanie. Sam naczelnik Czerny Georg znayduie się na czele tego przedsięwzięcia i iest dla Turkow nie ubłagany.

Z Petersburga d. 24. Lipca.

P. Nowosilcow iest tu za kilka dni na powrot z Berlina spodziewany,

W Arabad na Azowskim morzu będzie handlowy port wystawiony, na co wyznaczono 62,691 rubli.

Z Londynu d. 2. Sierpnia.

Onegday około godziny 4 po południu wystrzały z armat w Parku i Towrze ogłosiły zwycięztwo, które Wiceadm. Kalder odniosł. Na d. 22 Lipca przyszło między nim i powracaiącą z zachodnich Indyy połączoną Francuzko-Hiszpańską flotą pod północno-zachodniemi brzegami Hiszpanii, między przylądkiem Finister i Ferrolem, do 4 godzinney morskiey bitwy, w którey zabrane zostały 2

Hiszpańskie liniiowe okręty S. Rafał o 84 i El Fermo o 74 działach. Flota nasza składała się z 15, a połączona nieprzyiacielska z 20 liniiowych okrętow. Oto są urzędowe rapporta przez nadzwyczayną dworską gazetę d. 31 Lipca ogłoszone:

Kopiia listu Adm. Kornwallisa do sekretarza admiralicyi, P. Marsden, pod d. 28 Lipca 1805 z okolic Quessant.

Mci Panie! Mam ukontentowanie dołączyć tu list Wiceadm. Kalder, w którym donosi o otrzymanych korzyściach nad połączoną nieprzyiacielską flotą, dla uwiadomienia Lordow kommissarzy admiralicyi.

List Wiceadm. Kalder do Adm. Kornwallisa pod d. 23 Lipca.

Mci Panie! Wczoray znayduiąc się pod 43" 30' szerokości i 11" 17' długości postrzegłem połączoną Francusko-Hiszpańską flotę. Miała 20 liniiowych okrętow, 3 płaskie okręty o 50 działach, 5 fregat i 3 brygi. Flota pod moiemi rozkazami składała się z 15 liniiowych okrętow, 2 fregat, 1 kutra i 1 lugra. Popłynąłem zaraz przeciw nieprzyiacielowi i dałem potrzebne znaki do porządku bitwy, a dognawszy go dałem znak do attaku iego środka. Jak tylko dognałem iego tylney straży, kazałem się moiey flocie obrocić. To postawiło nas blisko strony wiatru. Nieprzyiaciel obrocił się także, iak tylko pierwsze nasze okręty zbliżyły się do tego środka, co zniewoliło mnie do powtorzenia tego obrotu, przez który przymusiłem go do bitwy, która około 4 godzin trwała, poczem uznałem za potrzebne zgromadzic całą flotę dla zasłonienia zabranych 2 Hiszpańskich liniiowych okrętow S. Rafał o 84 i El Fermo o 74 działach. Muszę tu dodać, że nieprzyiaciel miał przez cały ten dzień na swoią stronę korzyść wiatru i powietrza. Powietrze było większą część rana mgliste, a po przymuszeniu nieprzyiaciela do rozprawy tak się zamgliło, iż zaledwo można było przed i za sobą widzieć okręt. To zdarzenie nie pozwoliło mi odnieść przez znaki takich korzyści nad nieprzyiacielem iakich sobie życzyłem. Gdyby powietrze było nam posłużyło, tedy spodziewam się, iż zwycięztwo byłoby ieszcze zupełnieysze. Mam naywiększe ukontentowanie, iż mogę zapewnic, że każdy okręt arcyprzednio był kierowany, i proszę aby mi wolno było oświadczyć tu wszystkim kapitanom, officyerom i maytkom moią serdeczną wdzięczność za ich waleczne i rozważne sprawowanie się. Kapitan Gardner okrętu Hero dowodził arcyprzednio i po bohatyrsku przednią strażą. Jemu i Kapit. Cuming szczególniey iestem obowiązany za wsparcie w czasie rozprawy. Poczet zabitych i rannych na rożnych okrętach znayduie się tu przyłączony. Sądząc po zabranych okrętach musiał nieprzyiaciel wiele ucierpieć. Jeszcze go widzę przed sobą, i iak tylko zabezpieczę zabrane okręty i flotę do porządku wprowadzę, będę się starał korzystać z każdey okazyi dla doniesienia o dalszym iego obrocie.

Podp. *Kalder.*

Na naszey flocie znayduie się ogółem 41 ludzi zabitych, a 158 rannych.

Z powyższemi wiadomościami przybył tu gońcem d. 31 Lipca o godzinie 8 z rana Porucznik Nicholson przez Falmut. Sekretarz admiralicyi zwołał zaraz Lordów i otworzono list. O godzinie 10 posłano tę wiadomość do gospody Loyds, z dodatkiem, iż Wiceadmirał Kalder postanowił nazaiutrz ponowić rozprawę. Tak wielki był nacisk ciekawych w gospodzie, iż tam żadnych nie można było odbywać interessow i musiano przez czas nieiaki zaprzestać wpuszczać tam ludzi. Podobnyż był nacisk przez cały dzień przed ad-

miralicyą. Zagraniczni posłowie i inne osoby ieździły i biegały pytaiąc się o szczegóły bitwy, poki przez dworską gazetę oznaymione nie zostały. O godzinie 1 po południu przybył P. Pitt z Wimbleton do miasta. Lord Barham, prezydent admiralicyi radził go się, czyli ma bydź z armat strzelano, ponieważ 2 tylko zdobyte zostały okręty. P. Pitt oświadczył się za strzelaniem, gdyż publiczność w długim zostawała oczekiwaniu względem nieprzyiacielskich flot. Jenerał artyleryi Chatam, kazał więc dać ognia, a posłańca stanu Fisher posłano z przepisanemi na drugą rękę listami do Króla do Weymutu.

Porucznik Nicholson dodaie następuiące szczegóły o bitwie:

"Z obu stron walczono z nadzwyczayną odwagą. Hiszpańskie okręty składały przednią straż nieprzyiacielską. Nieprzyiaciel unikał wszystkiemi sposobami bitwy, i gdyby nie zręczny obrot Kapit. Gardnera, który przednią strażą dowodził, nie byłaby połączona nieprzyiacielska flota dała się wciągnąć do bitwy. W czasie rozprawy wiał północno-zachodni wiatr, a mgła tak wielka była, że niektóre nawet nasze okręty do siebie dawały ognia. Przewaga nasza w taktyce morskiey na nic się nie przydała; dla mgły nie mogły bydź uważane znaki; każdy okręt musiał przestać na odwadze własnego ludu, i dla tego okręt Castle tak wiele ucierpiał. Nie można była widzieć, gdzie była potrzebna pomoc; poiedyncze okręty cały cięzar musiały znosić. Okręt Castle był od 5 do 6 nieprzyiacielskich okrętow razem attakowany; lecz z zimną odwagą kierował lud ogniem, gdzie rozumiał, że naylepiey skutkować może. Dziwiono się, że bitwa ustała w ten czas, kiedy nasze okręty nie wiele w stosunku do liczby nieprzyiaciela ucierpiały, i nieprzyiaciel ieszcze się w bliskości znaydował; lecz była tego następuiąca przyczyna: Zdobyte 2 Hiszpańskie okręty popychane były naprzod od wiatru, i nieprzyiaciel, któremu zupełną trzeba oddać sprawiedliwość, mogłby ich był łatwo przez szczęśliwy obrot odzyskać, potrzeba ich zatem było wziąść w bezpieczne mieysce, i postrzelany bardzo okręt Castle cofnąć. Nadto był Wiceadm. Kalder przekonany, że przymusi nieprzyiaciela do nowey rozprawy. Sarał go się nie stracić z oka, ponieważ przy przedłużeniu iego żeglugi, może się nadarzyć ważna iaka okoliczność, naprzykład Lord Nelson może powrocić. Mgła iest przyczyną, iż bitwa nie iest tak stanowiącą iakby bydź mogła. Zdobyte dwa okręty byłyby ciężarem w ponowieniu bitwy. Poki tylke ieszcze widno było w dniu po bitwie, donosiły postrzegaiące fregaty, że nieprzyiaciel stoi o 2 mil morskich w porządku do bitwy i czeka nowego attaku. Wiatr był ciągle północno-wschodni i nie pozwolił nieprzyiacielskiey flocie zawinąć do Ferrolu lub do którego z Hiszpańskich portow. Z resztą P. Kalder znaydował się zawsze między nieprzyiacielem i lądem. Rozprawa nie była do 25 Lipca ponowiona, poniewaz zawsze mgła była i dopiaro w wieczor tegoż dnia opadła.,,

Poźnieyszych doniesień nie odebrała admiralicya nad przywiezione przez powyższego porucznika. Jeżeliby nieprzyiacielska flota udała się ku Lizbonie, tedy natrafić może na Nelsona, który znaydowaćby się iuż powinien w tych okolicach. Popłyneli ku wschodowi, tedy procz Kaldera natrafi na naszą flotę przed Brestem. Gdy port Ferrolski nie iest teraz blokowany, iesteśmy ciekawi wiedzieć, czyli tamteysza Francuzko-Hiszpańska eskadra wypłynie na morze. Jeżeli wyydzie i złączy się z powyższą, przy tem nadpłynie Nelson i złączy się z Kalderem, tedy 4 zro-

żnych okolic floty razem się zeydą. Ciekawość wszyſtkich zwrocona teraz ieſt na wypadki morskie, ponieważ ważnieyszemi daleko bydź mogą, niżeli dotąd zaszłe.

Od Gibraltaru aż do Queſſant znayduie się przeszło 60 liniiowych Angielskich okrętow.

Wczoray odebrano tu wiadomość, że widziana była nieprzyiacielska eskadra z 2 liniiowych okrętow, 2 fregat i 2 brygow złożona niedaleko przylądka Clear pod Irlandzkiemi brzegami. Domyślaią się, że to iedna z nieprzyiacielskich eskadr, które nie dawno z Roszefortu i Orientu wyszły.

Gdyby Lord Nelson nie był wysłał kutra Ciekawy z uwiadomieniem admiralicyi o powrocie nieprzyiacielskiey floty do Europy, eskadra Kaldera nie byłaby 5 liniiowemi okrętami z pod Roszefortu zmocniona, i admirał ten byłby się znalazł w smutnym położeniu względem nieprzyiacielskiey floty.

Mowią, że Lord Keith wydał rozkaz, aby nasze woienne okręty nie attakowały oddziałow Francuzkiey i Batawskiey flotyli pod nadbrzeżnemi nieprzyiacielskiemi batteryami.

Do Irlandyi posłano rozkaz, aby przewozowe ſtatki z woyskiem nie odpływały ſtamtąd do dalszego czasu.

Przez gabinetowy rozkaz uwolnione są okręty od kwarantanny, przybywaiące z Töningi, Husum, Hamburga i Bremy.

Nasza eskadra przed Boulogne będzie znacznie wzmocniona.

Na Jamaice zakazano wpuszczać i bawić cudzoziemcom, którzy nie są poddanemi Angielskiemi.

Jenerał Baird poiechał do Korku w Irlandyi dla obięcia kommendy nad woyskiem, którym dotąd jenerał Coote dowodził.

Nasza fregata Karolina miała w wschodnich Indyach zabrać Francuzką fregatę Psiche.

Admirał Ruſſel przybył d. 1 t. m. z 4 liniiowemi okrętami i 1 fregatą z okolic Texlu do Jarmutu.

Liſty z Lizbony donoszą, że Amerykański okręt Hudson zabrany zoſtał przez Hiszpańskiego korsarza, do Kadyxu zaprowadzony i za dobrą zdobycz uznany. Powszechnie oczekuią teraz woyny między Hiszpaniią i Ameryką z powodu uſtąpienia Luizyany.

Podług oſtatnich liſtow z wschodnich Indyy pod d. 14 Lutego r. b. różni naczelnicy Marattow, którzy dawniey trzymali z Holkarem, z Scindiahem i Bhounslawem ofiarowali swoią służbę rządowi Angielskiemu, ponieważ Holkar nie ma im więcey czem płacić.

P. Home Popham uda się, iak mowią w poselſtwie do Egiptu na okręcie Diadem o 54 działach.

Xżna Walli przepędzi kilka tygodni na brzegu przy Portsmut w bywszym mieszkaniu mieyskim Komodora Hooda.

Dworska gazeta sobotnia donosi o zabraniu wielu nieprzyiacielskich okrętow. 11 Hiszpańskich, a 9 Francuzkich korsarzow znayduią się pomiędzy niemi. Cała liczba wynosi 40 okrętow, z których naywięcey zabrała eskadra Adm. Dacres.

J. K. Mci tak dalece polepszyło się na oczy, że iuż nie potrzebuie używać zasłony.

Kupiecka flota z Barbados o 22 żaglach przybyła dziś pod zasłoną szalupy Heron do Portsmutu.

Xżę Jorku poiechał oſtatniey środy do Króla do Weymutu.

Z Paryża d. 2. Sierpnia.

Onegday wyiechała Cesarzowa Jmć na kąpiele do Plombieres. Cesarz wyiedzie dziś lub iutro, iak mowią, do Boulogne. Przeszło

100,000 woyska stoi w gotowości do wyprawy, a do 3000 statkow znayduie się w Boulogne.

Z 88½ mill. liw. które rządowi Królestwa Włoskiego do rozrządzenia na rok 1805 oddano, przeznaczone są między innemi 6 mill. dla Króla, 2 mill. dla Królewskiey gwardyi, 1 mill. dla wydziału zagranicznych interessow, a 50½ mill. dla wydziału woyskowego.

Aż do zupełnego w cielenia Genui do Francuzkiego państwa maią tam wyroki Arcy podskarbiego zupełną moc ustaw. Prefekt morski w Genui brać będzie rocznie 20,000 fr.

Od Niort aż do Rosseli ma bydź poprowadzony kanał dla spławu okrętow.

Na wynadgrodzenie szkód, które mieszkańcy w Granville przez bombardowanie Anglików ponieśli, wyznaczono znowu 7304 fr. co wyniesie z dawnieyszą summą 83627 fr.

W Paryżu zrobili niektórzy wexlowi agenci podstępne bankructwa; W. sędzia wydał z tego powodu rozkaz do sądowych instygatorow, aby ich podług wszelkiey surowości ustaw ścigali.

Przy Boulogne pracuią spiesznie nad pomnikiem, który tam armiia Cesarzowi wystawia.

W Genui postanowił arcykanclerz radę żeglarsko-handlową, która składa się z nayznakomitszych kupcow.

Nowy Batawski poseł P. Brantsen iuż tu przyiechał.

Uwięzieni za długi w Genui, które 250 liw. nieprzenoszą, zostali na wolność puszczeni. Wszyscy zbiegowie, ktorzy byli na galery skazanemi otrzymali przebaczenie.

Szef batalionowy Boyer, który na moście w Moguncyi przytrzymany został z zakazanemi towarami, postradał służbę.

W poniedziałek odwiedził Cesarz prytaneum St. Cyr. Nazaiutrz prezydował na radzie stanu w St. Cloud, a onegday odprawił ministeryalną radę.

Przez wydany wyrok w Medyolanie pomnożona została legiia honorowa 2000 członkow, które z samych officyerow i żołnierzy wybrane będą, którzy się dystyngwowali w woynie i przynaymniey iednę ranę odnieśli. Fundusz legii powiększony także został 15 mill. fr.

Król Jmc Pruski przysłał przez swego posła Marg. Luchesini, P. Esmenard, autorowi poematu la Navigation, którego teraz druga edycya wychodzi, złoty medal wraz z pochlebnym listem.

Xstwa Parmy i Placencyi będą teraz na Francuzki sposób urządzone, i należeć będą co do rządu do 28 dywizyi woyskowey. Jeneralny rządca ma te same obowiązki co prefekci w Francyi. Wszystkie dotychczasowe podatki w rzeczonych kraiach ustaią od 1 Vend. a francuzkie będą zaprowadzone. Poczta między Paryżem i Parmą będzie codzienna. Dług narodowy parmeński będzie zapewniony, i prowizya od niego z publicznego skarbu wypłacana. Wszystkie osoby służące w woysku lub przy dworze ostatniego Xcia Parmeńskiego otrzymaią pensye. Skład ammunicyyny w Placencyi wyskoczył d. 18 na powietrze bez uszkodzenia iednak miasta. Jest to dzieło dozorcy magazynowego, który będąc podeyrzany o wierność miał bydź wypytowany; nie chcąc tedy czekać na zasłużoną karę, posunął złość daley, podpalił magazyn i sam życie, wraz z 1 kapitanem, z nowym dozorcą i 7 kanonierami życie zakończył; precz tego 12 do 14 ochotnikow zostało pokaleczonych. Spieszny ratunek uratował inne poblískie magazyny.

Stan rycerski Rzeszy odwołał stąd de-

tymczasowego swego posła Barona Wachter.

Mowią, że Xżę Wirtemberski dla wprawy towarzyszyć będzie iedney Francuzkiey wyprawie.

Hrabiowie Schwartz i Neuhaus, tudzież P. Musch, którzy mieli domowy areszt, zostali w ostatnią niedzielę uwolnionemi. P. Odoughorty de la Tour otrzymał także wolność, ale pod warunkiem aby w 3 dni Paryż, a w 8 dni Francyą opuścił.

Cesarz rozkazał, aby grunt twierdzy Vercil i klasztory zwiastowania i nawiedzenia P. Maryi w Turynie sprzedane zostały, a za te pieniądze wystawiony był most na Doire między Turynem i Vercil.

Do Hagi często stąd biegaią gońcy.

Z Bruxelli d. 2. Sierpnia.

W Lill znayduie się około 10,000 woyska, i wkrotce tam oczekuią Cesarza.

Założenie nowego kupieckiego portu w Antwerpii ugodzono za 7 mill. 300,000 fr. Sam szluza kosztować będzie 900,000 fr. Do Antwerpii przybywa także bardzo wiele okrętowego drzewa z Mozelli i okolic Reńskich przez Hollandyą.

Z Medyolanu d. 22. Lipca.

Nowy Xżę Łukieski i Piombinu, Paskal Bacciochi, darował w dniu instalacyi ubogim dłużnikom kralowym zaległości i uwięzionych z tego powodu na wolność wypuścił. Prócz tego kazał 4000 liw. rozdać pomiędzy ubostwo i obiecał 14 cnotliwych panienek, każdą 300 liw. wyposażyć. Zaślubienie ich ma d. 15 Sierpnia nastąpić.

Hrabia Rantzau-Breitenburg i professor Spalding z Berlina, wyiechali z Florencyi do Niemiec.

Z Hagi d. 6. Sierpnia.

Wczoray z rana odebrano w Rotterdamie wiadomość z Londynu o zaszłey bitwie d. 22 Lipca między flotami Kaldera i połączoną Francuzko-Hiszpańską. Z niecierpliwością oczekuiemy wiadomości o dalszych zdarzeniach między temi flotami.

Jenerał Marmont dowodzić będzie woyskami, które w Texlu wsiędą na okręty. Pojutrze musi bydź cała flota gotową do odpłynienia. Wczoray w wieczor przybiegł ieszcze goniec z Paryża do Jen. Marmonta.

W roku przyszłym założona będzie w Amrsfort woyskowa akademiia.

Z Amsterdamu d. 6. Sierpnia.

Na wysokości Texlu zabrali Anglicy 2 Amerykańskie okręty, przeznaczone z Baltimore i Charlestowne do Amsterdamu, i do Anglii odesłali. Angielski admirał krążący przed Texlem, oświadczył, że ma rozkaz odsełać do Anglii wszystkie do Texlu przeznaczone okręty z płodami z zachodnich Indyy.

Doniesienia z przylądka Dobrey nadziei pod d. 21 Kwietnia mowią, że nie naylepiey powodzi się Anglikom w Bengalu, że Holkar wielkie im czyni szkody i że nie maią dosyć przeciw niemu woyska.

Z Wetzlaru d. 3. Sierpnia.

W Moguncyi, Strasburgu, Kobletz i Kolonii bardzo małe teraz są załogi; woyska pociągnęły nad brzegi i do Włoch.

Elektorowa Hesseńska uda się w przyszłym tygodniu do Hanau.

Z Madryta d. 11. Lipca.

Od dwoch tygodni panuie tu zupełna cisza względem politycznych wiadomości, i ani w stolicy tuteyszey, ani w portach nic nie słychać szczególnego.

Gazeta dworska dzisieysza umieściła następuiący artykuł: — Na d. 21 Maia, Don Antos Arana, kapitan kapra Hiszpańskiego El Vandagor o 14 działach trzyfuntowych,

spoſtrzegł przy brzegach Irlandyi iednę fregatę Angielską, i puścił ſię za nią w pogoń. Fregata ſtanęła tak właśnie, iakby czekała na owego kapra, a będąc odległą o wyſtrzał z działa, wyſtrzeliła wprzod nim kaper, który miał działa daleko mnieyszego kalibru. Gdy obydwa okręty mogły ſię kulami swoiemi doſięgnąć, zaczęła ſię tęga bitwa, która długo trwała w pośrod mocnego z obydwóch ſtron ognia. Widząc kaper przewagę nieprzyiacielską co do ſiły, poſtanowił zahaczyc fregatę, co walecznie i szczęśliwie uskutecznił, i przymuſił fregatę do poddania ſię. Nazywa ſię ona Suffolk, płynęła z wyspy St. Vincent z cukrem i rumem; mogła bydź użytą za kapra lub okręt kupiecki, miała 12 dział 6 funtowych, i 4 dwunaſtofuntowe, tudzież 31 maytkow. Kaper nasz przyprowadził tę zdobycz do Bordeaux,, iedynego portu, do którego mógł zawinąc, ażeby uszedł innych kaprow nieprzyiacielskich.,,

Eskadra nasza, która d. 25 przeszłego mieſiąca z Kartageny wypłynęła, powrociła d. 29 tegoż mięſiąca do wspomnionego portu; odebrała bowiem wiadomośc, iż daleko większa potęga morska nieprzyiacielska znayduie ſię przy weyściu do cieśniny Gibraltarskiey.

Poseł Auſtryacki, który wiezie podarunki od Monarchy swoiego dla Cesarza Marokańskiego, wyiechał d. 19 przeszłego mieſiąca z Tangeru do Mequinez, gdzie będzie miał audyencyą.

Z Hamburga d. 31. Lipca.

Podług liſtow z Kuxhawen pod d. 29 t. m. Anglicy obięli znowu dawne ſtanowisko przy uyściu Elby, krążą tam ciągle 3 woienne okręty, la Conſtance o 24, le Beaver o 18 i le Cormorant o 16 działach.

Od brzegow Menu d. 5. Sierpnia.

J. Elektorska Mość Arcykanclerz mianował P. Hrabiego de Beuſt, miniſtrem konferencyynym, i kommiſſarzem ceł od żeglugi na Renie.

P. Hogendorp, miniſter Rzpltey Batawskiey, przy dworze Roſſyyskim, którego przyiazd do Berlina ogłoszono, udał ſię proſto do Hollandyi.

Podług iedney gazety Niemieckiey przybył do Kaſſel miniſter iednego sąſiedzkiego dworu upoważniony do rozpoczęcia negocyacyi względem pożyczki.

P. Maſſias, sprawuiący intereſſa Francuzkie przy Elektorze Badeńskim, zoſtał odwołany do Paryża, gdzie, iak zapewniaią, zda Cesarzowi sprawę z niektórych okoliczności, które ſię w ciągu urzędowania iego zdarzyły. Wielu sądzi iż nie powroci do Karlsruhe; o czym iednak drudzy powątpiewaią. Pewną atoli ieſt rzeczą, iż P. Didelot, dawniey prefekt pałacowy, a teraz miniſter Francuzki przy cyrkule Szwabskim w Stuttgardzie, sprawowac będzie tymczasowie intereſſa Francuzkie przy dworze Badeńskim, i że tym końcem udał ſię do Elektora do Schwetzingen. Podnoż iego ściaga ſię prócz tego do rozmaitych intereſſow cyrkułu Szwabskiego. Cesarz Francuzow, do którego ſię niektórzy Xiążęta Rzeszy, z powodu wiadomych sporow względem głosow dawnieyszych miaſt Rzeszy w seymie, udali, nalega mocno, ażeby zachodzące trudności ułatwiono.

Z Nancy d. 30. Lipca.

Przedwczoray wyruszyła ſtąd kompaniia grenadyerow od 3go batalionu, regimentu 4go liniiowego, idzie do Plombieres, gdzie ma trzymac ſtraż dopoki Cesarzowa Jmć w tamtych wodach zoſtawac będzie.

Wczoray 13 regiment liniiowy wyruszył z Metz, udaiąc ſię przez Toul i Neufchâteau do 27 dywizyi woyskowey.

DODATEK
DO N^{ro} 67.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W ŚRODĘ DNIA 21. SIERPNIA 1805.

Wiadomość o machinie Mongolfiera, Baranem hydraulicznym zwaney, i iey użyteczność.

Pierwey nim damy opisanie tey machiny, łączemy krótkie iey wyobrażenie, i iey użyteczność udzielone nam wraz z tłómaczeniem wynalazku przez iednego z uczonych.

"Nic bardziey nie przykłada się do użyźnienia ziemi iak woda; tam gdzie rolnik może znaleść sposoby oney skrapiania, iest pewny, że go nie chybi obfitość i że zobaczy swoie prace i nadzieie uwieńczone przyśpieszeniem wzrostu i zasianiem roślin, które przyszłe iego zbiory stanowią. Chińczykowie za pomocą wody, którą z wielką pracą w górę wynoszą, i za pomocą rzek licznych, które wskroś przerzynaią ich państwo, przyprowadzili swoie rolnictwo do nader kwitnącego stanu.

Wszystkie kraie kanałami przecięte, są z natury obfite; wszelkie rośliny idą w górę z pośpiechem, i że tak powiem, rosną same przez się, u nich ziemia, przez cały rok iest okryta zielonością przyiemną; żniwa i zbiory rozmaite szybko następuią po sobie, a rolnik dwa razy na rok przynaymniey użytkuie z ziemi, którą wodą użyźnia; nie trzeba tam wielkich starań i układow do iey uprawy; owszem często się zdarza, że rolnik całą zwracać musi uwagę na wyrywanie zbytecznych roślin, i buynych chwastow, które wigorna ziemia hoynie zwykła wydawać.

Takim sposobem widziała Flandrya i Holandya wznoszące się z łona wód żyżne pastwiska i pola niewyczerpane, bogatym zawsze okryte plonem; ich grunta corocznie zasiane, rodzą bez przerwy, przyymuią każde ziarno, każde nasiono, chociaż rolnik tak bogatych i kwitnących przez rolnictwo kraiow, nie chodzi około uprawy gruntow z taką stateczną staranpścią i pracą, iak to w naszych czynić muszą wieśniacy.

Gdyby pożytki z skrapiania gruntow pochodzące, mogły bydź zaprzeczone przez kogo, przytoczylibyśmy za przykład spieczone od upałow słońca Indye, lub owę ziemię Egipską, którą wody Nilowe corocznie swoim wylewem tak żyzną, tak obfitą czynią; bez tego dobrodzieystwa natury, ziemia w tych gorących klimatach, nie skrapiana deszczami, wystawiałaby smutny obraz śmierci.

Nie można zatem mieć nigdy nadto wdzięczności dla tych, co nam podaią nowe sposoby skrapiania i polewania gruntow rodzaynych. Wszystkie w tey mierze podane środki maią dotąd swoie nieprzyzwoitości; iedne wymagaią koniecznie pochyłości ziemi, drugie dla nabycia ruchu potrzebuią siły obcey, co sprawuie nie małe utrudzenie, i bywa przyczyną znacznych kosztow, na które rolnikowi zdobyć się trudno; a tak każdy podany sposób bez użycia zostaie. Ze wszystkich atoli dotąd podanych, końcem podniesienia w górę wody, iest nayproście yszy i naymniey kosztowny niniey szy, który przedstawiamy czytelnikowi; zamyka on w swoim układzie zasadę ruchu dotychczas nieznaną; machina, którey sławny Mongolfier dał nazwisko Barana hydraulicznego, ma wielką własność podnoszenia wody do bardzo znaczney wysokości nad iey powierzchnię. Jey działanie obala zupełnie daw-

ne mniemanie wszyſtkich pompiarzow i wszyſtkich hydraulikow, którzy przyięli za zasadę, że *woda nad swoy strych podnosić się nie może.* — Lecz Mongolfier przez głęboką uwagę przyszedł do nowego odkrycia, które nigdy nie zaginie; a iako drugi Tryptolemus, powinien bydź policzony w rzędzie dobroczyńcow ludzkości.

Po naydoyrzalszych rozwagach, utworzył proiekt ten uczony matematyk, ażeby dla prowadzenia wody z iednego mieysca na drugie, użyć ruchu *systolu i diastolu,* (a) które wychodząc zarówno z serca zwierząt, niosą krew aż do oſtątnich żyłek, czyli swoich nayodlegleyszych odnóg. Baran hydrauliczny działa podobnie: cały iego mechanizm zasadza ſię na dwóch drzwiczkach wewnętrznych, z których iedne w ten czas ſię podnoszą, gdy drugie opadaią; wynalazek równie proſty i równie wysoki, iak są wszyſtkie dzieła natury. Ażeby ta machina działała, potrzeba ią w wodzie bieżącey zanurzyć, nieco głębiey nad powierzchnię tego żywiołu, ażeby zielska i badyla wodne do niey ſię nie doſtały, i nie zatamowały gry całey; dla tego osadza ſię ona mocno na dnie wody, po nad którą przechodzi rura z machiną spółkuiąca, mniey lub więcey długa, w miarę wysokości, do iakiey woda ma bydź prowadzona. Gdyby kto nie chciał wznieść ią wyżey nad koryto rzeki lub ſtrumienia, nie potrzebowałby do tego tylko rury tak długiey iak ieſt wysoki ląd rzeczny a ta wyſtarczyłaby do przesyłania wody w mieysca, które polane lub skropione bydź maią; lecz gdyby ſię komu podobało prowadzić wodę na użycie domu, i podnosić ią na dach, zkądby ſię rozchodziła do wszyſtkich pomieszkań, do ogrodu i na grunt rodzayny, należałoby w takim razie dać rurę nierównie dłuższą i spółkuiącą z machiną. Takie rury mogą ſię robić z różnych materyow, podług sposobności mieyscowych; sama zaś machina bydź może z drzewa, z blachy żelazney, lecz daleko ieſt mocnieysza lana z miedzi albo żelaza.

(*Reszta potem.*)

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 20. *Sierpnia* 1805.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	64	do	80.
— Zyta	—	50	—	56.
— Jęczmienia	—	32	—	40.
— Owsa	—	28	—	32.
— Grochu	—	48	—	64.
— Kaſzy iaglaney	—	80	—	100.

W Wiedniu d. 11. *Sierpnia.*

Meca wynoſząca pół korca naſzego:

— Pſzenicy	zł. pol.	26	do	38.
— Zyta	—	30	—	37.
— Jęczmienia	—	21	—	24.
— Owsa	—	14	—	19.

W Brynie d. 10. *Sierpnia.*

Meca Pſzenicy	zł. pol.	35	do	48
— Zyta	—	28	—	44.
— Jęczmienia	—	24	—	33.
— Owsa	—	24	—	20.
— Prosa	—	32	—	40.

W Gdańsku d. 3. *Sierpnia.*

Szefel czyli pół korca naſzego w złocie hollend. (Na łaszt wchodzi 60 szeflow)

— Pſzenica	zł. pol.	20	do	22½.
— Zyto	—	15	—	16½.
— Jęczmień	—	12	—	13.
— Owies	—	10	—	100

(a) Syſtol i diaſtol, *słowo wzięte z Greckiego, znaczą ściśnienie i roztwór. Anatomicy używaią tych wyrazow na oznaczenie ruchu żył czyli arteryow, którym się serce ściśnia lub rozszerza.* Diaſtol, *czyli roztwór dzieie się w ten czas, kiedy naczynia są w* syſtolu, *to ieſt w ſtanie ścieśnienia. Kiedy serce ieſt w* syſtolu *naczynia są w* diaſtolu; *bo krew, którą do nich serce przesyła, ściągaiąc się, działa w nich roztwór*

DONIESIENIA.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Gallicyi zachodniey wszyſtkim, którym na tym zależy, wiadomo czynią: że Blankiet ſtemplem dawnym 3 kraycarowym oznaczony, podpisem w te słowa Kazimierz Karski bez daty opatrzony, a w roku 1798 P. Komornikowi Kuroszowi dany zaginął; posiadaczowi oraz tego Blankietu zaleca ſię: ażeby go w przeciągu roku iednego do sądow tuteyszych tym pewniey wniosł, gdyż inaczey Blankiet ten za żaden i

za umorzony ogłoszony będzie, a wydawca onegoż od wszelkiego obowiązku względem zatrzymuiącego takowy Blankiet uwolniony zostanie. W Krakowie dnia 14 Maia 1805.

Jakob Kulczycki.

Hrabia de Bubna.

F. Pohlberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.

Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey JW. JX. Jana Dębowskiego Biskupa Kamienieckiego, Franciszka Oyca i Pawła i Jozefa synow Bielińskich, Franciszka Zarębę, Gertrudę z Tomickich Woyciecha Zaręby żonę, tudzież Stanisława Bielińskiego ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że Jan Kanty Maszkowski przeciwko nim i innym wierzycielom Stanisława Bielińskiego względem percepcyi tak samego dłużnika Stanisława Bielińskiego iako też i iego wierzycieli co do uznania pierwszeństwa praw do summy 25,8601 zł. pol. na Parysflowie zostaiącey stosuiących się, żałobę u sądu tego podał i o pomoc sądową dopraszał się.

Ze zaś Sąd ten dla ich zagranicą przebywania, onymże tuteyszego sądowego adwokata Fiedorowicza z ich kosztem i niebezpieczeństwem za patrona naznaczył, i z tym rozpczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw przewiedzionym i ukończonym zostanie: zaczem ciż ninieyszym Edyktem upominaią się, ażeby na dzień 11 Września r. b. godzinę 9 ranną do excepcyi stawili się, i nadanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy służące oddali, lub tez innego patrona sobie obrawszy, tego Sądowi donieśli, zgoła nic, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzą i prawem iest dozwolone, czynić nie zaniedbali, gdyż inaczey wyniknąc mogące z zaniedbania niemiłe skutki samiby sobie przypisac byli winni. Dan w Lublinie dnia 10. Czerwca 1805 roku.

Kajetan Michałowski. V. P.

Domasłowski.

Wladich.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Lubelskich Gallicyi zachodniey

Łuczyński.

Z strony C. K. Prefektury Lipowieckiey daie się uwiadomienie, iż następuiące Realności Dominikalne d. 30 Sierpnia r. b. na rok 1, i podług okoliczności na 3 lata zalicytowane będą.

1.) Młyn pod wsią Zarkami na rzece Chechło o dwoch kołach mącznych iednym Jagielniku, tudziez Tartak trybowy z gruntem morgow 20 □sążni 163, pretium fisci 130 Zł. ryń.

2.) Młyn pod Alwernią na rzece Regulska o iednym kole mącznym, jagielniku, tudzież Tartak z gruntem i z łąkami na morgow 14, prætium fisci . . . 86 Zł. ryń.

3.) Propinacya, to iest wyszynk wódki, piwa, wina i miodu we wsi Jeleniu, prætium fisci iest . . . . . 770 Zł. ryń. 30 kr.

4.) Zaiezdna karczma we wsi Zarkach z należącemi gruntami na 1 morg præt. fisci 10 Zł. ryń.

5. Karczma Bulnik zwana za wsią Zagorzem z gruntami na 1 morg prætium fisci 5 Zł. ryń.

6.) Szynkowny dom Siemioła nad wsią Babice prætium fisci . 3 Zł. ryń.

7.) Karczma we wsi Mętkowie z gruntem i z łąkami morgow 4 □sążni 47½ ta będzie wypuszczona za . . . . . . 15 Zł. ryń.

Chętni do licytowania maią na zwyż wyrażony dzień 30 Sierpnia r. b. rano o godzinie 9 w kancellaryi tuteyszey zaopatrzeni z wadium 10 od sta stanąc i każdego czasu punkta kontraktu czytać można.

Zydzi do licytacyi dopuszczeni nie będą. W Lipowcu d. 20 Lipca 1805.

Maly.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa, ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż dworek w wydziale III pod Nrem 237 stoiący wraz z gruntami w tymże wydziale pod Nrami 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 235, 238 i 239 do tegoż dworku należącemi, prawem przekonaney Jozefy Moratzy dziedziczny w roku 1803 zł. ryn. 4081 kr. 48 sądownie oszacowany, na zaspokoienie summy zł. ryń. 793 prawem przekonywaiącym Wincentemu Choroszewiczowi i Marcyannie Anderli należącey się, przez publiczną licytacyą dnia 17 Października r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie odprawiac się maiącą sprzedany będzie podług następuiących warunkow:

a) Każdy chęć kupienia maiący 10tą część summy szacunkowey przed zaczęciem licytacyi iako zakład złożyć, zaś.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę wylicytowaną w przeciągu 14 dni do depozytu komportowac powinien będzie, inaczey.

c) Z iego niebespieczeństwem i szkodą nowy termin licytacyi byłby wyznaczony.

Wszyscy przeto chęc kupienia maiący na tęż licytacyą zwołuią się. Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych w tey mierze przypozwań, w dniu licytacyi przytomnemi byli, i długi swoie iakowe na tymże dworku miec mogą do protokułu licytacyi wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd na potem nie byłby miany.

Gollmayer.
Krzyżanowski.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa
Dnia 19. *Lipca* 1805.
Jozef Maiewski.

C. K. Sędy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey Ur. Elżbiety z Kosińskich Plucinę, niegdyś Woyciecha Kosińskiego sukcessorkę ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że Łukasz Turski przeciwko niey i innym Woyciecha Kosińskiego sukcessorom o zdanie z pobieranych od dnia 24 Czerwca r. 1797 prowentow z propinacyi dobr Jabłonny Ładzkiey kalkulacyi, zapłacenie wypadaiącey z teyże kalkulacyi połowy summy wraz z prowizyami i niewzbronne pobieranie połowy prowentow z teyże propinacyi pod dniem 30 Kwietnia r. b. żałobę u Sądu tego podał i o pomoc sadową dopraszał się.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iey pomieszkania, oneyże tuteyszo sądowego adwokata Obniskiego z iey kosztem i niebezpieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończo. będzie, zaczem taż upomina się, ażeby wraz z drugiemi w przeciągu dni 90 excypowała i dodanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy służące oddała, lub też innego patrona sobie obrawszy, tego sądowi doniosła, zgoła niczego, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzi i prawem dozwolone, czynic nie zaniedbała, gdyż inaczey, wyniknąc mogące z zaniedbania niemiłe skutki samaby sobie przypisac była winna.

Dań w Lublinie dnia 9 Maia 1805 roku.

K. Michałowski. V. P.
Dostenberg.
Wladich.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Rayski.

Magistrat Miasta Ces. Król. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż na żądanie Jędrzeia i Maryanny S kowskich małżonkow na zaspokoienie summy 4000 Zł. pol. wraz z prowizyą i expensą prawną, kamienica Jana i Maryanny Rosbergow własna pod Nrem 537 na Floryańskiey ulicy stoiąca sądownie w roku 1805 d. 5 Kwiet. Zł. ryń. 9130 kr. 16 oszacowana, tu w sądzie d. 26 Września r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą podług następuiących warunkow sprzedana będzie.

1) Każdy chęc kupienia maiący, przed zaczęciem licytacyi 10tą częśc szacunkowey summy iako zakład złożyć ma.

2) Przyszły kupiciel teyże kamienicy cały szacunek wylicytowaney summy w przeciągu 14 dni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyc powinien, inaczey na koszta tegoż nowy termin licytacyi byłby wyznaczony.

Wszyscy chęc kupienia maiący na wzwyż rzeczony termin i mieysce zwołuią się.

Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu na niey maiący napominaią się, aby nie czekaiąc osobnych przypozwań swoie pretensye do protokołu licytacyi wzwyż rzeczoney wnieśli, inaczey żaden wzgląd potym na tychże miany nie byłby.

Gollmayer.
Łodziński.
Kozłowski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 12. *Lipca* 1805.
Majewski,

(*Przy dzisieyszey Gazecie znayduie się drugi dodatek.*)

DODATEK DRUGI

DO *Nru.* 67.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 21. Sierpnia 1805.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym do publiczney podaie wiadomości, iż na żądanie Jozafata Lipskiego osiadłości Jacka Swieszkiewicza to iest dom pod Nr. 367 w wydziale III. stoiący, tudzież połowa Jurydyki Wygoda zwaney zł. ryń. 1075 kr. 20 urzędownie roku 1805 oszacowane na zadosyć uczynienie summ 1747 zł. pol. 240 zł. pol. i 100 zł. pol. tudzież 11 zł. ryń. 5 zł. ryń. 39 kr. i 20 zł. ryń. przez publiczną licytacyą dnia 12 Września b. r. o godzinie 3 po południu tu w sądzie pod następuiącemi warunkami sprzedane zostaną.

1) Aby każdy chęć kupna maiący przed licytacyą dziesiątą część ceny szacunkowey iako wadyum złożył.

2) Aby kupiciel tych osiadłości, cenę wylicytowaną w przeciągu 14 dni do depozytu magistratualnego złożył.

3) W przypadku gdyby kupiciel kondycyi Nro. 2 położoney niedopełnił, tedy na iego expens nowa licytacya przedsięwziętą zostanie.

Wszyscy zatym chęć kupna maiący w przeznaczonym mieyscu i dniu stawić się maią.

Wreszcie wierzyciele prawo zastawu nań maiący, napominaią się aby nieczekaiąc osobnych przypozwań długi swoie do protokołu w czasie licytacyi tym pewniey zadyktowali, gdyż inaczey co do ceney szacunkowey tych osiadłości, żaden wzgląd na tychże miany nie będzie.

Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 1. *Lipca* 1805.
Jozef Maiewski.

Magistrat Miasta Ces. Król. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem uwiadomia, iż na żądanie Jędrzeia i Maryanny S.kowskich małżonkow na zaspokoienie summy 4000 Zł. pol. wraz z prowizyą i expensą prawną, kamienica Jana i Maryanny Rostergow własna pod Nrem 537 na Floryańskiey ulicy stoiąca sądownie w roku 1802 Zł. ryń. 7234 kr. 55 oszacowana, tu w sądzie d. 26 Września r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą podług następuiących warunkow sprzedana będzie.

1) Każdy chęć kupienia maiący, przed zaczęciem licytacyi 10tą część szacunkowey summy iako zakład złożyć ma.

2) Przyszły kupiciel teyże kamienicy cały szacunek wylicytowaney summy w przecią-

go 14tu dni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyć powinien, inaczey na koszta tegoż nowy termin licytacyi byłby wyznaczony.

Wszyscy chęć kupienia maiący na wzwyż rzeczony termin i mieysce zwołuią się.

Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu na niey maiący napominaią się, aby nie czekaiąc osobnych przypozwań swoie pretensye do protokołu licytacyi wzwyż rzeczoney wnieśli, inaczey żaden wzgląd potym na tychże miany nie byłby.

Gol mayer.
Łodziński.
Kozło . ski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 12. Lipca 1805.
Majewski,

Z Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, wszystkim się buduiącym lub reparacyą w domach swych maiącym, ninieyszemi przypomina, gdyż się magistrat niechęnie dowiaduie, że 15, 16, i 17 §. nowego ogniowego rozporządzenia ściśle zachowanym nie bywa, to iest, iż do reparacyi domow nie inni, iak tylko doskonali i doświadczeni maystrowie, lub też pod dobrego maystra dozorem robiący czeladnicy do wszelkich domow reparacyi, nie zaś iakowi partacze brani bydź powinni. Zaczym zalecaią się ieszcze raz takowe punkta tego przepisu z tym dokładem, że każdy w szczególności wykroczony przypadek, bez względu ustanowionemi grzywnami i t. d. ukarany bydź musi, tym pewniey, gdy takowe wykroczenie popełnione, do zakazanego partactwa tylko okazyą się staie.

W Krakowie dnia 6go Sierpnia 1805 roku.

Gollmayer V. P.
Rangstein.

Hohn.

Stosownie do naywyższego dekretu nadwornego pod 17tym zeszłego miesiąca Czerwca nadaie się właścicielom kartonowey chustkowey, stołowo bieliznowey i nankinowey fabryki w Kołaczycach proszone upoważenie kraiowych fabryk: a to w tym sposobie: iż

1. tych wszelkich wolności i swobod ogólnie używać maią, które wszystkim fabrykantom i antreprenerom fabrycznym publicznemi pantentami zapewnione;

2. Ze ta fabryka na swoią własną potrzebę, i do wyrobienia towarow, tudzież warsztaty do potrzebnych sobie robot pomocniczych trzymać, a w swoim rodzaiu tkactwa uczniow ćwicić, wyzwalać, kunszafty onym dawać, i porządną czeladź mianowac, niemniey swoich własnych maystrow fabrycznych ustanawiać może; nakoniec

3. pozwala się tey fabryce oprocz własnego stemplu fabrycznego używać C. K. Orła z napisem na około:

C. K. uprzywileiowana Kartonowa, chustkowa, stołowo-bieliznowa i nankinowa fabryka w Nawsiu.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem Ur. Kazimierza Rudzińskiego męża i kuratora słabey na umyśle żony swoiey Apolonii z Ossolińskich Rudziński uwiadomiaią, że Jozef Ossoliński przeciwko niemu i Maryannie z Ossolińskich Rozenwertowy, tudzież Jozefowi de Hulidow Kuszlowi oycu i opiekunowi spłodzonych z Teressą Ossolińską dzieci o zapłacenie summ 3318 zł. p. 10 gr. kapitalney i 3318 zł. p. prowizyonalney, tudzież vadium 192 zł. p. i połowy kary 11 zł. p. 6 gr. wraz z expensą prawną pod dniem 25 Stycznia r. zeszłego ad Nro. 1365 żałobę w Sądu tego podał, i o pomoc sądową dopraszał się.

Ze zaś sąd ten dla niewiadomości iego pomieszkania onemuż tuteyszo sądowego adwokata Zarańskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Gallicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym będzie, zaczem tenże niniyszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 wraz z drugiemi odpowiedział, i dodanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy swey służące

oddał, lub innego adwokata za patrona sobie obrawszy, tego sądowi doniosł, zgoła niczego, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynić nie zaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania nie miłe skutki samby sobie przypisac był winien. Dan w Lublinie d. 24 Maia 1805.

Kajetan Michałowski.

Dostenberg.

Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.

Rayski.

Ces. Król. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey ninieyszym Edyktem Ur. Elżbietę z Kosińskich Plucinę niegdyś Woyciecha Kosińskiego sukcessorkę uwiadomiaią, że Łukasz Turski przeciwko niey i innym współpozwanym o przysądzenie własności krzakow między gróntami dobr Jabłonna, Ruska i Lącka leżących pod dniem 25 Kwietnia r. b. żałobę podał, i pomoc sądową dopraszał się.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla iey za granicą przebywania oneyże tuteyszego sądowego adwokata Obniskiego z iey kosztem i niebespieczeństwem za kuratora ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym zostanie: zaczem taż ninieyszym Edyktem napomina się, ażeby w przeciągu dni 90 wraz z drugiemi odpowiedziała i dodanemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddała, lub inszego patrona sobie obrawszy tego Sądowi doniosła, zgoła niczego, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynic nie zaniedbała, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy niemiłe skutki samaby sobie przypisać była winna. Dan w Lublinie dnia 9 Maia 1805.

Kajetan Michałowski.

Domasławski.

Dostenberg.

Z Rady Ces. Król. Sądow Szlach. Lubel. Gall. Zachodniey.

Rayski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey JW. JX. Marcina Szeptyckiego ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że Szymon i Piotr Kosińscy o zapłacenie 27 czer. zło. w złocie wraz z prowizyą, załobę przeciw niemu podali, i o pomoc sądową dopraszali się.

Ze zaś Sąd ten dla iego za granicą przebywania onemu tuteyszo sądowego adwokata Hakenszmida za kuratora z iego kosztem i niebespieczeństwem dodał i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym zostanie, zaczem tenże niniey zsym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi stawił się, i dodanemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddał, lub też innego patrona sobie obrawszy tego sądowi doniosł, zgoła niczego co tylko do poparcia swey prawy skutecznym bydź sądzi, i prawem dozwolone, czynić niezaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania niemiłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 30 Kwietnia 1805 roku.

Kajetan Michałowski V. P.

Domasławski.

Dostenberg.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich Galicyi zachodniey.

Rayski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Kazimierzowi Szembekowi; że Kr. urząd fiskalny imieniem kościoła S. Anny u sądow tych — o zapłacenie summy 500 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym — żałobę na niegopodał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Panu Szembekowi adwokata tuteyszego Szeptyckiego, a iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosow-

nie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniéyszym tym końcem upomina sie: ażeby w czasie przyzwoitym to iest dnia 16 Października 1805 roku sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskuteczniéysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jakob Kulczycki.
W. Lichocki.
F. Pohlberg.

Z Rady Ces. Król. Sedow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 16. *Lipca* 1805.
Scherauz.

C. K. Sądy Slacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem PP Ewie z Tarłow Dembowski, Janowi Floryanowi Tarło, Agneszce z Tarłow Oskierczynie, Balbinie z Tarłow Sierakowski, i Maryannie z Tarłow Oliżarowy: że Pan Kazimierz Tarło u sądow tych — o przeięcie sprawy przez Fiskusa Królewskiego imieniem kościoła Zakluczynskiego względem zapłacenia summy 3000 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym sobie intentowaney — żałobę na nie podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie one zostaią, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże przypozwanym adwokata tuteyszego Ekielskiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; one przeto Edyktem niniéyszym tym końcem upominaią sie: ażeby w czasie przyzwoitym to iest dnia 15 Października r. b. same stanęły, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłały, albo nakoniec innego sobie patrona obrały, tego sądom tuteyszym wymieniły, i podług przepisu tych środkow prawa używały, które do swey obrony za nayskuteczniéysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą sameby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winne były.

Jozef de Nikorowicz.
W. Lichocki.
F. Pohlberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 3 *Lipca* 1805.
Scherauz.

Dnia 2. Września r. b. z strony C. K. Cyrkułu Krakowskiego znowu dwa dzwony, cztery ołtarze, iedna ambona, dwa stare konfessyonały, i dwa małe schodki naywięcey ofiaruiącemu za gotową zapłatę przez publiczną licytacyą sprzedane będą.

Chcący kupić tak duchowni, iak też i świeccy na wyżey wyrażonym dniu rano o godzinie 9 w klasztorze XX. Karmelitow na Piasku przy Krakowie znaydować się maią.

W Krakowie d. 29 Lipca 1805.

Dnia 16 Września t. r. Kamienica na spitalney ulicy pod Nrm. 606 sytuowana do C. K. funduszu Religii należąca, powtornie przez licytacyą publiczną sprzedana będzie,

Chcący Kamienicę tę kupić, z wadinm 386 Zł. ryń. wynoszącym zaopatrzyc, i na wyżey wspomnionym dniu o godzinie 9 rano w tuteyszey kancellaryi znaydować się maią, gdzie im przed licytacyą wszystkie kondycye kupienia tey Kamienicy oświadczone będą.

Dan w C. K. Cyrkule Krakowskim d. 29 Lipca 1805.